

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie zhr. 1-50 kwartalnie zhr. 4-50

Na prowincję i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie zhr. 2-— kwartalnie zhr. 6-—

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc. A zamieszkała wina się kończyć wice w środku lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników” ul. Karola Ludwika l. 9.

Głoszenia przyjmują: W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Sainte-Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moore, Seilerstädtle 2; A. Oppel, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frencler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swycające za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadawane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

L w ó w , dnia 14. marca.

Frakcja centralistyczna morawskiej kurji dworskiej zbiera się w niedzielę w Bernie na naradę nad proponowanym umiarkowaną (ministerjalną) frakcją tej kurji kompromisem co do przyszłych walnych wyborów sejmowych, tudzież nad proponowanym „z innej także strony“ (a zatem konserwatywnej) kompromisem.

Czeskie demontażysty studenckie w Pradze nie ustają. Wczoraj rano odbyły studenci burzliwe zgromadzenie na wszechniej czeskiej. Wieczorem kilkuset studentów przeciągało ulicami; policja ich rozpraszając.

Petersb. Wied. donoszą że ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło surowo uwagę władz miejscowych na to, aby wszystkie posady etatowe w okręgu dycecyji chełmskiej o ile możliwości obsadzone były urzędnikami rosyjskimi.

Do Köln. Ztg. piszą z Petersburga: Inteligentalni przywódcy stronnictwa rewolucyjnego znnowu po dłuższym czasie dali znak życia, ogłaszając małą, zaledwie 40 stron liczącą broszurkę polityczną, która jednak podobnie nieznaczące znalazła rozpowszechnienie. Policja dowiedziawsza się bowiem dość wcześnie o tem piśmie, wydrukowanem bez cenzury, i zarządziwszy uwięzienia i rewizje domowe, skonfiskowała prawie cały nakład broszury. Gdy zaś nado udało się policji dostać do rąk listę adresów, pod jakimi broszurki na prowincję rozესлано, przeto wkrótce i te na prowincję puszczane egzemplarze zostały na pocztę przytrzymane.

Szybka konfiskata pisma i uwięzienie wszystkich, którzy brali udział w jego ogłoszeniu, tem się da wytłumaczyć, że broszurka ta, wydana w formie otwartej petycji do cara, podpisana była pełnem nazwiskiem Marji Cebrlikow, znanej w najszerszych kołach współpracowniczką Now. Wremienia.

Wbraw dawniejszym politycznym piśmie w Rosji wydanym, odznacza się broszurka Cebrlikowej stylem bardzo umiarkowanym i spokojnym, jasnym wykładem programu; ułożona w formie zbiorowej petycji do cara, zyskałaby niezawodnie miliony podpisów. W krótkich, lecz pełnych znaczenia wyrazach, przedstawia autorka cały szereg bieżących, jakże rozwinięty się pod dzisiejszym systemem na wszystkich polach administracji, w sądach i w prasie, w kościoła i szkole i t. d., przestrogą przed strasznymi skutkami krocenia dalszego po drodze, wytyczając carowi przez „miękką ciemność i wrogą politycznej swobody.“ Skutkiem tym mogłaby jeszcze zapobiedz — pisze Cebrlikowa — gdyby car zdecydował się zerwać z dotychczasową „oryentacją“ (alluzją do osławionej przybytności strażnicy Góźnego, która z jednej strony była strasznym i ślepiem narzędziem woli carskiej, z drugiej zaś strony nadużywała swego stanowiska w celu bezkarnego brojenia) i gdyby, wracając do postanowionych przez Aleksandra II, zasad ustawodawczych, rozszerzył je i nadał państwu konstytucyjną, któraby położyła kres „samowładnemu czynowiowictwu“.

„Ocalenie twoje, Najj. Panie, zależy od nawrotu do reform twego ojca! Jedno słowo twoje wystarczy, aby sprowadzić spokojną rewolucję w Rosji, inaczej pozostawisz dzieciom swoim straszny spuściznę — przekleństwo ludzi!“

Corr. de l'Est zapewnia z najniezawodniejszego źródła, że petersburskie słowiańskie Towarzystwo dobroczynności, a szczególnie Ignatjew, jest w najściślejszym sposobie skompromitowany w procesie Paniicy. Publikacja rozprawy ostatecznej w tym procesie wykazuje arcyważne dla dyplomacji europejskiej fakty, zwłaszcza co do zamiaru zamordowania ks. Ferdynanda, Sztambulowa i Mtkurowa, jeżeli tylko rząd bułgarski przystanie na opublikowanie papierów, schwytanych u Kalupkowa i żony Bendierawa.

Ofiar dla dotkniętych głodem Czarnogórców otrzymał syny i siołwiankie Towarzystwo

około 200.000 rs., z czego przeszło 160.000 rs. wystano już na miejsce.

Jutro odbędzie się w Berlinie otwarcie międzynarodynarodowej konferencji dla spraw robotniczych.

Według Kreuzstg. rozbierano w kołach robotniczych kwestje, jak się ma stronnictwo robotnicze zachowywać wobec reformatorskich zamiarów cesarza, i znaczna część robotników oświadczyła się za popieraniem rządu w przeprowadzeniu reform zamierzonych.

Według wiadomości londyńskich, kleska, jaką Wissmann d. S. i 9. bm. zadał Banaheremu, nie jest tak znaczną, jak z Berlina donoszono, i Banaheri wcale nie jest pokonany.

Rząd bawarski zawezwał starokatolików, aby się ukonstytuowali jako samodzielna korporacja religijna.

Z Brukseli donoszą: Rząd zabronił pochodu socjalistów przez ulice miasta, jaki układało sobie stronnictwo robotnicze na 18. bm. jako w rocznicę wybuchu komuny paryskiej.

Związek górniczych robotników belgijskich wystosował do parlamentu pismo następujące: „Prezes Związku ma zaszczyt upraszać Izbę, ażeby się chciała niezwłocznie zająć projektem ustawy, podanym przez deputowanego brukselskiego, Jansona, co do uregulowania pracy w kopalniach węgla. Związek wyraża przekonanie, że Izba, która mogła poświęcić 80 posiedzeń obradom nad projektem ustawy o stopniach akademickich, znajdzie na koniec czas na kilka posiedzeń, ażeby się poświęcić sprawie robotniczej i przestudować kwestje społeczne, które postawione zostały przez cesarza Wilhelma na pierwszym miejscu spraw państwowych Związku ubolewa równocześnie, że niedokładna ustawa nie pezwala reprezentantom górniczym przypomnieć w samych parlamentach, jak daleka taką zwłoka w zbadaniu reform ekonomicznych wpływa szkodliwie na zbiorowe interesa kraju.“

Prokuratorja paryska wniosła oskarżenie przeciw dziennikowi Egalité z powodu podlegania do zamachu na życie cesarza niemieckiego. Scieżnie sądowe opór się ma nie na ustawie prasowej, ale na kodeksie karnym za poduszczanie do morderstwa.

Grupa senatorów, która przystąpiła do agraryjnej grupy deputowanych, ma w senacie interpelować ministra spraw zagranicznych o traktat handlowy francusko-turecki.

W sprawie uznania rządów ks. Ferdynanda w Bułgarii, donosi londyński korespondent Gazety Kolońskiej: „Ze wszelkich relacji wychodzi na jaw, że Porta nie uczyni pierwszego kroku, pozostawiając natomiast mocarstwom inicjatywę Porta nie chce uchodzić za narzędzie Austrii, w którym jednak interesie rada byłaby uprzydatnieniu tej sprawy. Dalsze trwanie obecnego prowizorium i niepewność, wytworzą ferment, który potem musi odbić się na Turcji. Jak długo przecież Austrija stoi na wyekskujającym stanowisku, nie ma obawy, aby kwestja bułgarsko-turecka przemieniła się w europejską.“

Z Pesztu. W węgierskiej Izbie postów zawiadomili wczoraj Tisza, że cały gabinet podał się do dymisji. Skrajna lewica wzniósła ironiczny okrzyk: „Hoch! Hoch!“ Potem zabrał głos stary przewodca skrajnych, Irany, wyliczając polityczne grzeszy Tiszy. W niedzielę ogłoszony będzie skład nowego gabinetu.

Telegram nasz co do scyjsy w lonie większości sprawniwa się. Jak z Pesztu Fremdenblättern donoszą, zebrało się onęgię około 600 członków stronnictwa liberalnego (większości czyli ministerjalnego), i zastanawiały się nad położeniem, uchwalili, że przewodca stronnictwa może

kom wysokie godności dworskie i zaraz potem wystąpił z różnymi maniatami do zmarłego ojca, dając każdemu po kilka sztuk monety i po flasce tafji na drogie.

Francuz J. Lartigue, który jako reprezentant marsylskiego portowca spedził dla załatwienia pewnego interesu dwa miesiące na dworze króla Dahomeju, miał sposobność dobrze przypatrzeć się jego okrucinstwom. Lartigue spotkał króla Glégé w Cannot, miejscowości położonej na południe od stolicy państwa, Abomeju. Król przyjął go po gorącym niebem w otoczeniu swych dostojników, od których odgraniczył się demarkacyjną linią z pak-bambusa. Cały obraz przedstawiał się dość malowniczo.

Murzyni ustrojeni w muięj lub więcej jaskrawe i dziwaczne stroje siedzieli pod wielkimi parasolami. Króla osłaniał aż kilka parasoli. Doszedłszy do bambusowej granicy, oddali Francuzi trykotny ukłon na co król odpowiedział skinieniem ręki. Z odkrytymi głowami stać musieli goście na rzeszistym deszczu kwadrans cały, zanim jego król, mógł zdecydował się wreszcie przystąpić do nich, podać każdemu z osobną rękę i zapłacić o zdrowie — króla Francji. Na tem skończyła się audjencia.

Złożony bóstwom w ofierze życie 50 jeńców, udał się król Glégé w podróż do swej rezydencji.

Cała droga wyszczelona była pleciami, po których wolno było stapać tylko królowi i jego żonóm. Wojsko i orszak królewski maszerowali po bokach, cisząc się straszliwie, bo droga była bardzo wązka. Króla niesiono w wspaniałej lektyce opartej na srebrnych drążkach.

W pochodzie tym wzięły udział także amnizonki królewskie, które naczyny świadek boju przedstawiały.

Proszę sobie wyobrazić wysmukłą i dobiebraną, co najśliczniej młodą dziewczętkę, która nie tracąc nic ze swojej kobiecości, czynia wszelkie wrażenie dobrej siły zbrojnej. Zespolenia takiego kobiecości z postawą i wyglądem wo-

lowniczem, nie mogłyby nigdy mieć kobiety europejskiej, gdyż to, co tym murzyńskim amazonkom nadaje pozory męskości, wpływa z odmiennego budowy szkieletu kostnego u murzynek, mianowicie zaś z powodu wazkich bioder u kobiet murzyńskich. Murzynki czystej krwi nigdy prawie nie tyją, a co do budowy kości podobnie są prawie do mężczyzn. Można sobie więc amzonki przedstawić, jak gimnastykujące wychowanki żeńskiego pensjonatu, któreby się bawiły w żołnierzy. Zastęguje też na uwagę dość pięknie i mądlowicie uniformowanie tej gwardji królewskiej. Z pod białej czapki tkwi dżokiejkiej, ale bez daszka, upstrzonej malowaniem jaszczurkami, paskami itp. wyglądają młodociane twarze i pełne ognia oczy. Nogi są obnażone, odkryte tylko od pasa do kolan zielonemi, tótemi lub czerwonemi półmajątkami. Górna część korpusu, oprócz gorsetu krajowego, okrywa wolno puszczona, nie okrywająca ani szyi, ani piersi tunika jedwabna, najczęściej o żywych barwach w paski. Smukły pasek spasy mocno i równie barwny i jaskrawy. U tego paska po stronie lewej tkwi krótki mieczyk a na przodzie mały karuzik na ładunki. W poprzek od ramienia do boku wkłada każda z amazonek szarę dość szeroka białą, lub innej jasnej barwy. Uzbrojenie składa się oprócz miecza z siekierek i karabinków.

Obok amazonek zaintrygowali Francuzów najbardziej dwaj murzyni w strojach europejskich. Wł poświćcie ojcu także białych ludzi i zgładzić ich na sposób europejski. Ponięwał zaś nie miał rzyńskich swych jeńców po europejsku, każąc ich z przyszedł w posiadanie białych ludzi, których poszło ojcu. Dwóch z owych fikcyjnych europejskich ozdobiło szubienice przed pałacem króla. Inni zaś, utasakawieni, otrzymali od monarchy po kilka kobiet, celem rozmnożenia szpeczu improwizowa-

Niemalego znaczenia jest telegrafowana nam wczoraj wiadomość, że książęta kościoła: arcybiskup praski kardynał hr. Franciszek Schönborn, biskup z Seckau Jan Zwerger i biskup lublański Jakób Missia złożyli w komisji szkolnej Izby panów „jako przedstawiciele całego episkopatu reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów“ oświadczenie, tyczące się poruszanej od tak dawna noweli szkolnej, t. j. reformy szkoły ludowej w duchu większego niż dotąd uwzględnienia religijnego jej kierunku i obrony katolicyzmu.

„Podpisani — mówi dosłownie rzeczono oświadczenie — pomijając wogóle kwestje uprawienia przymusu szkolnego, uważają przymus szkolny, jak się on u nas praktykuje, tylko wówczas za dopuszczalny i znosny, jeżeli przez takowy nie zostaje naruszeniem najświetsiem, także ustawami zasadniczymi (art. 14) zagwarantowane prawo wolności wiary i sumienia. Takie naruszenie zachodzi zaś niewątpliwie, jeśli prawnym zastępcem katolickich zobowiązanych do uczęszczenia do szkoły dzieci, uniemożliwi się udzielanie ich dzieciom zapomocą publicznej szkoły ludowej takiego wychowania i takiej nauki, jaka odpowiada jedynie zasadom ich wiary i jakiej wymaga ich sumienie, a to wkłada na nich obowiązek do podnoszenia zawsze głosu za katolickim urzędem szkoły ludowej. Poczucie wspólne, uczciwego ponoszenia wszelkich ciężarów szkolnych i publicznych i wiernego spełniania wszelkich obowiązków obywatelskich, musi ich głosi nadawać tem większy nacisk.“

Na tej zasadzie żądają deklaracji 1) aby dzieci katolickie nie mieszały się w szkole z dziećmi innych wyznań; 2) aby nauczycielami w szkołach katolickich mogli być tylko katolicy, usposobieni także do udzielania nauki religii katolickiej; 3) aby przyznano władzom kościelnym odpowiedni wpływ na mianowanie nauczycieli; 4) aby zakres nauki religii w szkołach ludowych rozszerzono; nareszcie 5) ażeby przyznano Kościołowi odpowiedni udział w nadzorze nad szkołami ludowymi i seminarjami nauczycielskimi.

Deklarację tę należy uważać jako pierwsze szczere i ściśle sformułowane żądanie katolickiego centrum Rady państwa, jako emanację dążną, podnoszącą wielokrotnie przez ks. A. Liechtensteina — i z tego punktu widzenia nabierając one wagi jako akt polityczny, decydujący o dotychczasowym stosunku stronnictw w Radzie państwa.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli wejdzie w rozbiór wpl wów, jakie zaciążyły nad rozwojem nowożytnej szkoły ludowej, wytworzonej w Austrii na mocy ustawy z d. 14. maja 1869 — to okaże się, że szkoły niekiedy — krajów koronnych, a przedewszystkiem Austrii Dolnej i Wiednia, stały się areną antireligijnych eksperymentów — że mimo zachowania religii jako przedmiotu naukowego przez pomienioną ustawę, zapuszczali się nauczyciele i opiekunowie szkoły ludowej w walkę z religią, a raczej wprost z katolicyzmem już na poziomie wychowania elementarnego. W szkołach i seminarjach nauczycielskich zapanował duch fałszywego racjonalizmu, odpychający religie i jej umacniającej wpływy z zakresu wychowania szkolnego; uważano za rzecz racjonalną i słuszną mianować akatolików nauczycielami w szkołach, gdzie przeważnie dzieci katolickie, pod grozą przymusu szkolnego, pobierały naukę; wyrzucano krzyż z klasy z całą skwapliwością, jeśli w gronie dzieci chrześcijańskich znalazło się choćby kilkoro dzieci żydowskich; brawowano w samejże nauce pogardliwym odpychaniem wszelkich tradycji religijnych itp.

W takim składzie rzeczy, musiały się wytworzyć w obrębie pewnych prowincyj na-

miętne antagonizmy w obronie nowożytnej szkoły ludowej i przeciw niej — i antagonizmem tym przeważnie przypisać należy jaskrawe podnoszenie noweli szkolnej przez centrum Rady państwa, a nawet wystawianie dziś tej sprawy jako warunku sojuszu z resztą odłamów prawicy w zamian za głosowanie za ugadą indemnizacyjną galicyjską.

Nam sprawa ta przedstawia się całkiem odmiennie. Mimo wprowadzenia w życie ustawy szkolnej z d. 14. maja 1869 — przeciwstawy której zresztą, jako zagarniającej zbyt wiele pod skrzydła państwa, reprezentanci Galicji gorąco przemawiali — nie było u nas i nie ma żadnej walki o konfesjność szkoły. W łonie społeczeństwa przeważnie katolickiego, mimo ustawy lekko tę stronę wychowania traktującej, musiał charakter szkoły pozostać katolickim, liczył się i liczy z wielką doniosłością wpływ religijny, a jeśli czasem odezwały się żale i żądania co do nauki religii w szkole ludowej, to chyba w tym kierunku, że duchowienstwo nie dość żarliwie religię w szkole się opiekuję.

Praktyka przeprowadzenia ustawy szkolnej udowodniła więc tylko to, na co reprezentanci Galicji już przy uchwaleniu ustawy z d. 14. maja 1869 wskazywali, tj. że zasady organizacji szkoły ludowej nie są rzeczą państwa, lecz wchodzi w zakres autonomii krajowej, i na tej też podstawie stoi kraj cały, zupełnie obojętny wobec walki konfesyjnej, jaką episkopat prowincji austriackich z nowożytną szkołą ludową stawia.

Jeżeli na tej podstawie stanął również prezcs Koła polskiego w Wiedniu, odpychając proponowany mu handel szkoły konfesyjnej za ugadę indemnizacyjną — tedy stał się wiernym wyrazem opinii kraju, która w ową walkę kleryków austriackich o szkołę konfesyjną mieszać się nie czuje potrzeby.

Ale jeśli z drugiej strony szkoła konfesyjna i wpływ kościoła na sprawy szkolne w tych rozmiarach, jak je deklaracja książąt kościoła przedstawia — mają być programem klerikalnego centrum Rady państwa, tedy już dziś powiedzieć można, że między tą frakcją a resztą prawicy w Izbie, nie może być ściślejszej wspólności działania politycznego, bo nie tylko Polacy, ale także Czesi i Słowianie i Dalmatyńcy takiego stanowiska w sprawie szkolnej przyjąć nie będą mogli, przyjąć nie zechcą.

Skoro zaś centrum zapatrywał tych swoich nie pozostawia w sferze doktryny, nie obowiązujące do działania, lecz wysuwa je naprzód i w łączności z galicyjską sprawą indemnizacyjną stawia je jako postulat polityczny, to staje się jasnym, iż tem samem tworzy się rozłam w prawicy i że centrum nie może już za solidarne jej ogniwo być poczytywane.

W takim składzie rzeczy nabiera tem większego znaczenia stanowisko Koła polskiego w Radzie państwa, jż nie tylko ze względu na najbliższe losy galicyjskiej sprawy indemnizacyjnej, lecz na dalszy cały kierunek polityczny, i oddziaływanie tegoż na rozwój spraw krajowych.

rozłamem, nie mogłyby nigdy mieć kobiety europejskiej, gdyż to, co tym murzyńskim amazonkom nadaje pozory męskości, wpływa z odmiennego budowy szkieletu kostnego u murzynek, mianowicie zaś z powodu wazkich bioder u kobiet murzyńskich. Murzynki czystej krwi nigdy prawie nie tyją, a co do budowy kości podobnie są prawie do mężczyzn. Można sobie więc amzonki przedstawić, jak gimnastykujące wychowanki żeńskiego pensjonatu, któreby się bawiły w żołnierzy. Zastęguje też na uwagę dość pięknie i mądlowicie uniformowanie tej gwardji królewskiej. Z pod białej czapki tkwi dżokiejkiej, ale bez daszka, upstrzonej malowaniem jaszczurkami, paskami itp. wyglądają młodociane twarze i pełne ognia oczy. Nogi są obnażone, odkryte tylko od pasa do kolan zielonemi, tótemi lub czerwonemi półmajątkami. Górna część korpusu, oprócz gorsetu krajowego, okrywa wolno puszczona, nie okrywająca ani szyi, ani piersi tunika jedwabna, najczęściej o żywych barwach w paski. Smukły pasek spasy mocno i równie barwny i jaskrawy. U tego paska po stronie lewej tkwi krótki mieczyk a na przodzie mały karuzik na ładunki. W poprzek od ramienia do boku wkłada każda z amazonek szarę dość szeroka białą, lub innej jasnej barwy. Uzbrojenie składa się oprócz miecza z siekierek i karabinków.

Obok amazonek zaintrygowali Francuzów najbardziej dwaj murzyni w strojach europejskich. Wł poświćcie ojcu także białych ludzi i zgładzić ich na sposób europejski. Ponięwał zaś nie miał rzyńskich swych jeńców po europejsku, każąc ich z przyszedł w posiadanie białych ludzi, których poszło ojcu. Dwóch z owych fikcyjnych europejskich ozdobiło szubienice przed pałacem króla. Inni zaś, utasakawieni, otrzymali od monarchy po kilka kobiet, celem rozmnożenia szpeczu improwizowa-

rozłamem, nie mogłyby nigdy mieć kobiety europejskiej, gdyż to, co tym murzyńskim amazonkom nadaje pozory męskości, wpływa z odmiennego budowy szkieletu kostnego u murzynek, mianowicie zaś z powodu wazkich bioder u kobiet murzyńskich. Murzynki czystej krwi nigdy prawie nie tyją, a co do budowy kości podobnie są prawie do mężczyzn. Można sobie więc amzonki przedstawić, jak gimnastykujące wychowanki żeńskiego pensjonatu, któreby się bawiły w żołnierzy. Zastęguje też na uwagę dość pięknie i mądlowicie uniformowanie tej gwardji królewskiej. Z pod białej czapki tkwi dżokiejkiej, ale bez daszka, upstrzonej malowaniem jaszczurkami, paskami itp. wyglądają młodociane twarze i pełne ognia oczy. Nogi są obnażone, odkryte tylko od pasa do kolan zielonemi, tótemi lub czerwonemi półmajątkami. Górna część korpusu, oprócz gorsetu krajowego, okrywa wolno puszczona, nie okrywająca ani szyi, ani piersi tunika jedwabna, najczęściej o żywych barwach w paski. Smukły pasek spasy mocno i równie barwny i jaskrawy. U tego paska po stronie lewej tkwi krótki mieczyk a na przodzie mały karuzik na ładunki. W poprzek od ramienia do boku wkłada każda z amazonek szarę dość szeroka białą, lub innej jasnej barwy. Uzbrojenie składa się oprócz miecza z siekierek i karabinków.

Lartigue spisywał w dzienniczku wrażenia swe z pobytu w Dahomeju. Dnia 3 sierpnia zanotował 700-ną z rzędu ofiarę z życia ludzkiego, a pod dniami 4. t. m. pisze: „Przeważnie piętnaście kobiet wziętych od niewoli, które mają zmarłemu królowi dostarczyć różnych drobiazgów. Jedna niesie fajak, druga tytuł, trzecia mały stołek pod nogi itd. Nieszczęśliwie przeczuwają los swój; są smutne i rzucają dookoła białgale spojrenia... Ustrojono je w swiętynie szaty. Zabite zostaną dzisiejszej nocy pchnięciem noża w serce.“

Pod d. 5. sierpnia znajdujemy w zapiskach Lartigue’a następujące słowa: „W dniu tym zwyki król rokrocznie składał uroczyste ofiary. Przedtem odbywa przegląd wojska. Ja z moimi towa-

rzyzszami stanąłem pod drzewem, z pod którego dobrze mogłem przypatrzeć się defiladzie. Trwała ona 1 1/2 godziny. Ofiary zgromadzone licznie; widziałem całe masy kur, kaczk, jarząbków, pantarek i t. d. umocowanych do palek z bambusu; naliczyłem tam 73 jagniat, 2 wilki, 3 krowy, 12 wółw i t. d. Szereg ofiar zamyka 15 kobiet i 35 mężczyzn. Ci ostatni mają usta zakneblowane. Król przybywa w rodzaju powozu z zasłaniami z błękitnego płótna, w otoczeniu swych kobiet uzbrojonych, jakby szły na wojnę. Dają one ciałe wystrzały, wojsko zaś tańczy i krzyczy. Iscie diabelski widok. Estrady do składania ofiar wysokie są na 15—16 stóp. Za jedną z nich zobaczyłem karetkę, która ma być przesiadką zmarłemu królowi. W rzeczywistości zaś przejądają do niego tylko ci czterej woźnicy, w białych pantalonach, koszulach, czapkach, którzy oczyszczają karetkę co chwila z kurzy i parasolami osłaniają ją przed słońcem. Król zabawiwszy kilka minut, wszedł na dziedzińiec pałacu. W kilka minut później przystąpiono do tracenja ofiar. Bez słowa skargi, że łażmi w oczach tylko szły murzyni na śmierć. Król tymczasem wrócił znowu i zajął miejsce na przygotowanym dlań wzniesieniu. Dokola ustawili się jego żony, za nim stanął minister oświaty i inni wysocy dignitarze. Ułożono na stósie zwierzęta, król gwiźdnął i wnet pchnięciem wbiły się w górę. W jej chwili padają pod nożem setki zwierząt; głowy ich rzucają się paszeczom pod nogi. Teraz przychodzi kolej na jeńców; równocześnie padają głowy ich wszystkich pod toporem. Okrutna widowiska trwa przeszło godzinę.“

Barbarzyńska uroczystość zakończyła się w kilka dni później otworzeniem grobu zmarłego Gého, w którym pogrzebano żywcem część jego eunuchów.

Brzmi to niby bajka, a jednak jest prawdą, smutną prawdą, która dowodzi, jak mało różni się człowiek na niskim stopniu cywilizacji od krwiożerczego zwierza.

— i c s .

W DAHOMEJU.

Tocząca się obecnie wojna pomiędzy Francją, a królestwem Dahomejskiem, zwróciła znowu uwagę świata cywilizowanego na tę afrykańską ziemię, w której barbarzyństwo kwitnie dotąd z całą swą pierwotną dzikością.

Dahomej zajmuje niewielką stosunko przestrzeń w północno zachodniej Afryki nad zatoką Beninu, która stanowi południową jego granicę. Podczas gdy kraina Benin przypiera doń od Wschodu, Joruba i Gónda od Północu, Assanti zaś od Zachodu.

Jego król, mość Glégé, władca Dahomeju jest wysoce zajmującą osobą. Godnym uwagi czynią go nie tylko owe 2.000 amazonek, stanowiące straż przyboczną króla, lecz także pietizm dla pamięci jego poprzednika i ojca, czcigodnego Gého. Nie stały jednak na ów murzynki autokrata szcześnie także upodobanie w składaniu ofiar z ludzi.

Każde uroczystości, każdy akt państwowy rozpoczyna się od takich hektamów i nie pozostałoby w Dahomeju ani jednego człowieka, gdyby król Glégé nie był łaskaw pociągać materiał z po za granic własnego państwa. W tym celu napada on na sąsiednie kraje, niszczy wszystko, a ludność uprowadza.

Takiej razzji ofiarą padła np. w marcu r. z. kolonia francuska Porto Novo. Dahomejszyk obrócił 40 wiosek w perzynę i zabrał 2.000 jeńców, których użył do swych praktyk religijnych. Ów bestjański popeł wprowadził króla Glégé w konflikt nawet z pietyzmem dla zmarłego ojca, w konflikt jednak, który rozwiązaniem został na własną króla Glégé korzyść. Gého bowiem, umierając, nakazał swemu spadkobiercy usunąć skzaradny zwyczaj, wedle którego po śmierci króla winna cała jego szłaba spocząć wraz z nim w mogile. Glégé i chciał i nie chciał być posuszynem tej ostatniej woli rodzica. Wpadł więc na bardzo do-

wcipny pomysł. Od czasu do czasu nadaje on jeń-

— i c s .

Głos Niemca w sprawie polskiej

W sejmie pruskim przy obradach Izby deputowanych nad etatem komisji kolonizacyjnej...

Moi panowie! Gdy uchwalono ustawę, na podstawie której pracuje komisja kolonizacyjna...

Cały system jest zgubny, a i wykonanie jego pod wielką względami zawiera błędy...

Co więcej: środki na mocy tej ustawy zarządzane, i inne środki, jakie zarządzono wobec szkół i kościoła...

Moi panowie! idźcie i przekonajcie się o rezultacie wyborów na Warmii...

Na Górnym Śląsku, jak mi tutaj zarezają, rzecz ma się tak samo.

Szan. pan wcale nie wahał się pomawiać tutaj Polaków o zamiary zdrady stanu i oświadczył...

Moi panowie! Powiada mi tutaj jeden pan, że ten ma prawo, który przeżył rewolucję...

Była ona tak dobrze narodowa, jak wszystkie inne. Nadto, jeżeli Prusy przy spulchaczkach pokojowych...

Na miejscu, na którym obecnie stoję — była wtedy dyskusja nad sprawą polską — znajdował się sędziwy poseł Gerlach...

Żądał on energicznie, żeby Polakom dotrzymano słowa, i gdybym w jakibądź sposób miał wpływ...

I czyż mamy jakiś powód w chwili, gdy znajdujemy się w wielkiej walce społecznej, tak, powiadam...

Moi panowie, mówiono także, że hańbą jest wielką dla Niemców, jeżeli w wyborach głosują razem z Polakami...

zadną hańbą! (Głosy: wielka prawda i zaprzeczenia). Tak, nie jest to hańba! Polacy w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich są obywatelami pruskimi...

nie znajduje ani tutaj, ani na żadnym innym polu. (Głosy z centrum: Wielka prawda!) Co zaś dotyczy wywodów o technicznym przeprowadzeniu ustawy...

Postępujcie dalej na tej drodze, a rozwój jej będzie jeszcze większym. Nie przedźniemy, nie przedźniemy powróć do zasad prawdziwie chrześcijańskich...

Jeżeli chcemy przedzielić coś rozsądnego, to wnioskuję znieście ustawę kolonizacyjną, a odnośnie pozycje budżetu poleciłbym wyznaczyć na polepszenie bytu robotników...

Z Rady państwa.

Z rozpraw komisji budżetowej nad szkołami przemysłowymi donoszą jeszcze, co następuje: P. Bobrzyński domagał się w myśl uchwał...

P. Rutowicki wykazywał cytowany stosunek dotychczasowego uposażenia w tej mierze innych krajów koronnych, a Galicji, i udawał namacalnie traktowanie naszego kraju w tym względzie.

P. Abrahamowicz podniósł, że skoro Sejm galicyjski, złożony przeważnie z reprezentantów rolnictwa...

Sześć sekcji hr. Enzenberg oświadczył, że rząd wniesie kredyty dodatkowe dla galic. szkół przemysłowych.

Komisja ekonomiczna obradowała nad projektem ustawy, dotyczącym statystyki handlu zagranicznego.

P. Wysocki i inieniem subkomitetu, ustanowionego do wstępnych obrad nad tym projektem, zdawał sprawę w myśl wniosku sprawo-

dawcy, który w całości zaleca przedłożenie rządowe jako podstawę do rozpraw.

Wśród generalnej dyskusji zabierali głos pp. Sochor, Schwegel, Hallwich i Hewera. Wszyscy mówcy zgodzili się w zasadzie na przedłożenie, zaznaczali atoli, że brak w nim postanowienia co do handlu pomiędzy Austrią i Węgrami.

P. Hallwich postawił wniosek przekazania przedłożenia subkomitetowi z tem poleceniem, iżby tenże w porozumieniu z rządem wyznaczył formę, w której rzeczona ustawa mogłaby być i na stosunki handlowe Austrii z Węgrami rozszerzoną.

Z Koła polskiego o donoszą, że wczoraj na wniosek posła dr. Rutowskiego, w oparciu o uchwałę Komitetu polskiego nalegała na rząd o rychłą pomoc dla zagrożonej głodem ludności w Galicji.

Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Marchwicki, który zawiadomił radę, iż wskutek inicjatywy Towarzystwa politechnicznego o komasację placu Halickiego...

Co do zakupu gruntu na budowę szkoły im. Staszica powzięto drugą uchwałę bez dyskusji.

Na wniosek p. Rewakowicza otworzono dyskusję nad budową szkoły im. Czackiego na gruncie p. Brykazyńskiego przy ul. Kolarskiej...

Referent p. Schayer w ostatecznym przemówieniu przedstawił radzie jasno, że grunt p. Brykazyńskiego ma wszelkie wymogi kwalifikujące go pod budowę szkoły.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Marchwicki, który zawiadomił radę, iż wskutek inicjatywy Towarzystwa politechnicznego o komasację placu Halickiego...

Co do zakupu gruntu na budowę szkoły im. Staszica powzięto drugą uchwałę bez dyskusji.

Na wniosek p. Rewakowicza otworzono dyskusję nad budową szkoły im. Czackiego na gruncie p. Brykazyńskiego przy ul. Kolarskiej...

Referent p. Schayer w ostatecznym przemówieniu przedstawił radzie jasno, że grunt p. Brykazyńskiego ma wszelkie wymogi kwalifikujące go pod budowę szkoły.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

R. K o h a n o w s k i postawił wnioski w sprawie objęcia agend policyjnej lokalnej we własny zarząd, tudzież wnioski względem powiększenia korpusu wojskowej straży policyjnej i pomnożenia straży cywilnej.

Przebieganie swe zgłosili radni pp. Walichiewicz i Rewakowicz.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 14. marca.

Mianowania. Komisarz powiatowy Roman Mniszek Teohryncki zastał mianowany konesystą ministerjalnym.

Minister rolnictwa mianował asystentów leśnictwa: Zdzisława Stoczkiewicza, Jana Skupniewicza i Stefana Cipsora...

Prezentę na gr. kat. probostwa otrzymali: ks. Wł. Kisielewski na Delawę, Onufry Lelet na Zadubrowe, Eman. Krasicki na Okuniany a Teodor Melanięwa na Kołdzianę.

Cesarzowa Elżbieta opuściła w sobotę 15. bm. Budapeszt i przybędzie w niedzielę 16. bm. do Wiednia.

Zmarli we Lwowie: Jan Józef Piotrowski, adiunkt galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w 41 r. życia i Antonina I voto Przeszlak, II voto Ślimak, obywatelka miasta Lwowa i właściciel realności.

W Krakowie zmarli: Antonina z Rubeschów Strzechowska, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 76 r. życia i Stanisław Marjański, obywatel m. Krakowa w 65 r. życia.

W Górnym Śląsku zmarła pani Julia Kłosińska, emerytowana dyrektorka tamtejszej szkoły żeńskiej.

W Warszawie zmarł znany przemysłowiec Herman Jung, właściciel pięciu browarów. Jung rozpoczął przed 36 laty działalność swoją na polu przemysłu piwowarskiego w Warszawie.

W Łodzi zmarł w tych dniach najstarszy wiekiem dziennikarz europejski, sir Edward Baines, w 90 roku życia.

W Budapeszcie w szpitalu św. Rocha zmarł Karol Szabo, najstarszy prowincjonalny aktor węgierski, który wstąpił na scenę w r. 1835.

Teofil Bruck, suplent wyższej szkoły realnej, zmarł w Czerńowcach w 35 r. życia.

Ks. Ignacy Chylak, gr. k. proboszcz jubilat w Werchomiu, dziekanu muszyskiego, ajele powieściopisarza ruskiego Hieronima Chylaka, w 86 r. życia a 57 kapłaństwa.

W Warszawie zmarł Jan Kanty Maurycy Czyżewicz, właściciel fabryki wyrobów terakotowych, w 30 roku życia.

Z dyrekcji kolei państwowej otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem 1. kwietnia b. r. zostanie dotychczasowy ruch pociągów na kolei lokalnej Hadzik Falwa-Radowce o 2 pociągów mieszane, po jednym w każdym kierunku, powiększony, przyczem rozkład jazdy dotąd kursujących pociągów miesięczny na tejże kolei w wyjątkim małej zmianie w ruchu pociągów nr. 755 zostaje nadal ten sam.

Blizszych szczegółów w sprawie tej można z odnośnych ogłoszeń na każdej stacji kolei się znajdujących.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek 18. bm. o 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Na porządku dziennym: Wybór przewodniczącego i ustępujących członków Wydziału. Zmiana statutu, poczem bezpośrednio odbędzie się posiedzenie naukowe: Dr. Stella J. Sawicki: Walka z mikrobiaми.

Odezwał dr. Szpilmana, o bakterjach i przyczynie chorób zakaźnych — na dołoch Towarz. wzaj. pom. nauczycieli i nauczycielek miejsk. szkół ludowych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 16. bm. w sali ratuszowej o godz. 12. w południe.

Skłama. XI. Wykład miał będzie w niedzielę 16. bm. p. Pawłowski Bronisław p. t. „Co można z drzewa otrzymać? Wykład ten ze względu na potrzebne liczne przyrządy i demonstracje, odbędzie

KOBIETA W BIELI.

Przez Wilkie Collins'a. (Z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

— O! tak, tak, pomogł mi pan w najtrudniejszej chwili — mówiła. — Łatwo mi było uciec. Miałem do mnie więcej zaufania, niż do inucich. Byłam taka spokojna, poslušna, a przedtem wszystkim taka trwożliwa! Łatwiej mi przyszło wszystkim tak trwożliwa! Łatwiej mi przyszło wszystkim tak trwożliwa!

Wymieniła miejscowość, w której znajdował się zakład prywatny dla obłąkanych. Było to o półtora mil od Londynu.

Widocznie dawna nieufność i obawa wracały znowu, gdyż spytała mnie trwożliwie: — Wszak pan nie myśli, że powinnam być w domu obłąkanych?

— Powtarzam ci raz jeszcze — odparłem — ciesz się, że się wyostałaś na wolność. Mówiłam ci, że masz przyjaciółkę w Londynie. Czyż ją odnalazła?

— O tak! Było już bardzo późno; lecz pracowała jeszcze szwaczka. Ona mi pomogła obudzić panią Clements... Moja przyjaciółka nazywa się panią Clements. Dobra to, zająca kobieta, ale niepodobna wcale do pani Fairlie. Oni nikt na świecie nie może być podobnym do pani Fairlie.

— Czy dawno już znasz panią Clements? — Tak, była naszą sąsiadką, tam, w Hampshire. Lubiała mnie od dziecka i zawsze się mną opiekowała.

— Jest jeszcze inne nieszczęście — rzekłem — łamie ono życie kobiety i pokrywa je wieczną hańbą.

— I jakież to? — spytała ciekawie. — Nieszczęście to płynie ze zbytniego zaufania we własną cnotę i w honor ukochanego mężczyzny — odparłem.

Podniosła na mnie oczy z najwinnym zdziwieniem. Na twarzy tej, co jak czyste zwierciadło odbijała każde uczucie, nie było w chwili tej pomieszanania ani wstępu.

Spojrzenie to, bardzo jasne i wesołe, jakby się zakłęk przekonywało mnie, iż się pomyliłem co do jej pobudek.

Jedną wątpliwość została więc usunięta; lecz nie rozstrzygało to kwestji.

Anna Catherick, pisząc ów list, aczkolwiek nie wymieniła nazwiska sir Percivala Glyde, opisywała go jednak dokładnie.

Ważny jedynie powód, płynący z głębokiej urazy, mógł ją skłonić do zezodzenia mi w umyśle panny Fairlie; a oczywistym było, że skromność jej dziewczęca nie miała z tem nie wspólnego.

Krzywdą, jaką jej wyrządził, była więc innej natury? Ale jakiej?

— Nie pojmuję pana — rzekła po długim milczeniu, podczas którego usiłowała widocznie przeniknąć znaczenie słów moich.

— Mniejsza o to — odparłem — Powróć mi do naszej rozmowy. Powiedz mi, czy długo bawiłaś u pani Clements w Londynie? i w jaki sposób przybyłaś tutaj?

— Czy długo? — powtórzyła. — Byłam u pani Clements, dopóki nie przyjechałyśmy tutaj. A jesteśmy tu od dwóch dni.

— Mieszkaż we wsi? — pytałem.

— O nie, nie we wsi. O trzy mile stąd, na

fermic. Czy znasz tę fermę? Nazywają ją Todd's Corner.

Pamiętałem doskonale tę miejscowość, gdyż często jeździłem tam na spacer.

Było to ładne ustronie w dolinie, pomiędzy lasami.

Pani Clements ma krwężnych w Todd's Corner — ciągnęła dalej. Zaprosili ją do siebie, więc przyjechała i wzięła mnie ze sobą, abym użyła świeżego powietrza... Jaka ona dobra, nieprawdaż? Pojechałbym wszędzie, byle byłoby spokojną i bezpieczną, ale jak posłyszalam, że Todd's Corner jest niedaleko od Limmeridge, oh! tak się ucieszyłam, że byłabym posłała pieszko, aby tylko zobaczył znowu wieś i szkołę i Limmeridge House.

Wszystko się dla mnie odbyło w Todd's Corner. Spodziewam się, że zabawimy tu czas dłuższy. Jednej tylko rzeczy nie lubię w nich i w pani Clements...

— I czegoś to? — Prześladują mnie ciągle, że się ubieram biało; mówią, że to wygląda dziwnie. I cóż się na tem znają? Pani Fairlie znała się lepiej od nich. Ona nie kazalaby mi nosić tego brzydkiego płaszcza, to pewna. Oh! ona za życia tak lubiła kolor biały! I po śmierci postawili jej biały nagrobek, a ja chęć go uczynić jeszcze bliższym, przez miłość dla niej... Nosila często suknie białe i córceczkę ubierała w białe sukienki. Czy panna Fairlie jest zdrowa? Czy szczęśliwa? Czy i teraz ubiera się biało?

Przy ostatnich słowach zniżyła głos i zdawała się unikać mego spojrzenia.

Przypomniałem to obawie, przed niebezpieczeństwem, na jakie się naraziła, wysyłając ten list. Pomieszanie jej mogło mi być pomocem. Więc chciałem w ten sposób sformułować moją odpowiedź, aby zaskoczona zniemała, przyznała się do tego kroku.

— Panna Fairlie — odpowiedziałem — od dziś rana nie jest ani zdrową ani szczęśliwą.

(C. d. n.)

Szepnęła coś, lecz tak cichutko, że nie mogłem słów jej uchwycić.

— Czy mnie zapytujesz, co spotkało pannę Fairlie dziś rano?

— Nie — odparła żywo i z widocznym wzruszeniem. — Oh! nie, nie pytam pana o to. — A więc powiem ci sam. Panna Fairlie dostała twój list...

Od kilku chwil Anna Catherick klęczała, schylona nad płytą, obmywając ją stęranem.

Przy pierwszym moim zapytaniu przerwała robotę i klęczać wciąż, zwróciła głowę w moją stronę. Drugie wprowadziło ją w ośpienie. Ścieżka wypadła jej z ręki; twarz pokryła się wielką jeszcze białozębnością.

— Zkądże pan wiesz? — rzekła z pewnym wysiłkiem — kto ci ten list pokazał? — Tu znowu krew uderzyła jej do głowy, tak jak do umysłu nagła świadomość, iż zdradziła się sama. Zalamana ręce w rozpaczy. — To nie ja go napisałam — wolała przeproszona — nie o nim nie wiem.

— Owszem — odrzekłem — to ty. Bardzo to niedobre z twojej strony, żeś napisała ten list; bardzo źle, że przetrzaszyłaś pannę Fairlie. Jeśli chciałaś jej donieść o czemś, co powinna wiedzieć, o czemś istotnie ważnem, należało ci przyjść samej do Limmeridge House.

Słuchając mnie, przytuliła się do nagrobka i ukryła twarz w rękach.

— Jeśli nie masz złych zamiarów, panna Fairlie będzie dla ciebie również dobrą, jak jej matka — ciągnęłam dalej. — Dochowa tajemnicy i nie da ci zrobić krzywdy. Czy chcesz się z nią widzieć jutro na fermie?

— Oh! gdybym mogła umrzeć i obok ciebie żyć spokojnie!

Wyszeptęła te słowa, obejmując w rozpaczy marmurową płytę. Było to namiętne jakby zaklecie, zwrócone do zmarłej, spoczywającej pod nią przyjaciółki.

się w sali szkoły politechnicznej, wejście z placu św. Jerzego. Początek o godzinie 5. po południu. Przed wykładem o godz. pół do 5. zełączą członkowie „Skauy” z rodzinami zgrupowani w sali stowarzyszenia zgrupowani przy gmachu politechniki.

W dniu 23. marca br. mieć będzie w sali „Skauy” odczyt ks. Jan Stopyński „O sztuce religijnej w Polsce”, zaś we wtorek 25. bm. wygłosi w „Skale” odczyt p. t. „Z przeszłości Lwowa” (obrona Lwowa przez hetmana Jabłonowskiego w roku 1695) dr. Ludwik Finkel.

* **Pożar przedwzrosty** zniszczył w Pradze 200 jatek szkolnych. Z powodu splotnięcia ogromnych mas mięsa, straty bardzo znaczne.

* **Uzbrojenie pionierów.** Wedle Reichswehr zamierza minister wojny oddziały pionierskie, które dotąd nie miały karabinów, uzbroić karabinami repeterowemi M. 1888.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi d. 14. marca o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe d. 13. bm. do 12. godz. w południe d. 14. bm. mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, eo do siły słaby (1-3), stan nieba zmienne, powietrze bardzo wilgotne (87% wilg. wzgl.), opadu nie było.

Srednia temperatura doby była + 5.0° C, najwyższa + 10.0° C wczoraj po poł., najniższa + 1.2° w noc.

Uwaga: Wczoraj około 3 po południu niebo się wypogodziło, nad ranem mgła silna; dziś rano po 10 znów się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 740-745 mm znajdowała się na wysp. Sztetlandzkich; zwykła 775-770 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 767 mm. Barometr opadał w ciągu dnia o 12. mm. Prognoza na dobę następującą od 12. godz. w południu d. 14. bm. do 12. w południe d. 15. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku połudn.-wschodni, eo do siły mierny (2-4); średnia temperatura doby podniesie się do + 6.0°; stan nieba będzie zmienne, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80%; opadu nie będzie. Powietrze łagodne, pogodnie, nad ranem mglisto.

* **Jutro**, d. 15. marca: św. Longina. — św. Eutropia.

— **Jubileusz** 25 lat pracy prof. dr. M. Jakubowskiego obchodzone uroczystość w Krakowie dnia wczorajszego.

Kronika uniwersytetu jagiellońskiego podaje następujące zwieży życiorys jubilata:

Maciej Leon Jakubowski, profesor nadzwyczajny pediatryki, urodzony w Krakowie w r. 1837, otrzymał na wydziale lekarskim uniwersytetu krakowskiego stopień doktora medycyny w r. 1861, następnie stopień doktora chirurgii w 1862 r., wreszcie stopień magistra polonistyk na uniwersytecie wiedeńskim w r. 1862. Zaraz po ukończeniu studiów lekarskich poświęcił się wyłącznie chorobom dzieci, kształcąc się w tym kierunku w Wiedniu, w Pradze i w Paryżu. W grudniu 1863 r. habilitował się na docenta chorób dzieci w uniwersytecie jagiellońskim i rozpoczął wykłady pod koniec następnego roku zostawszy profesorem nadzwyczajnym w r. 1873. Od r. 1866 był członkiem towarzystwa naukowego krakowskiego i jest obecnie członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności, członkiem czynnym założycielem towarzystwa lekarskiego galicyjskiego. Za jego staraniem zawieszono w r. 1872 towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, a następnie w r. 1876 otwarto szpital św. Ludwika dla dzieci, w którym mieści się także rządowa klinika dzieci z szpitalną z całym zakładem pod jego dyktando.

Salę Collegii nowi zapełniła wczoraj bardzo liczna publiczność, wśród której było także wiele przedstawicieli świata kobiecego. Przemawiali: dr. Kwaśnicki imieniem komitetu, dr. Korczyński, dr. Łazarowski, dr. Mars imieniem tow. lekarskiego (przyczem wręczył jubilatowi dyplom na członka honorowego towarzystwa), dr. Harajewicz imieniem zarządu szpitala krakowskiego, dr. Świrbowski, który imieniem tow. opieki szpitalnej dla dzieci ofiarował jubilatowi artystycznie wykonany kałamarz srebrny, dr. Paszkowski imieniem dawnych uczniów jubilata, dr. Pawlas imieniem asystentów i sekundariuszów profesora, wreszcie akademicy Rogojski i Koskiński imieniem dzisiejszych jego uczniów.

Przemówieniem jubilata, przyjęciem gratulacji okłaskami zakończyła się ta piękna uroczystość.

— **Z Poznania** donoszą nam: W r. z. sprzedano przez licytację w w. ks. Poznańskim 21 wiekszych majątków i 200 gospodarstw wiejskich i do polskich 2 majątków, a 197 gospodarstw, niemieckich 19 majątków i 73 gospodarstw. Nabyli natomiast Polacy 1 majątków i 101 gospodarstw, Niemcy 20 majątków i 99 gospodarstw. W Prusach Zachodnich w tymże roku sprzedano przez licytację 29 majątków i 362 gospodarstwa, w tem polskich 3 majątków i 136 gospodarstw, niemieckich 26 majątków i 226 gospodarstw; Polacy nabyli 1 majątków i 104 gospodarstwa; Niemcy 28 majątków i 258 gospodarstw. Obok tego sprzedano z wolnej ręki w ks. Poznańskim 58 majątków i to 23 polskie i 35 niemieckich, nabyli zaś Polacy 19, Niemcy 29. W Prusach Zachodnich sprzedano 53 majątków i to 11 polskich a 42 niemieckie, Polacy nabyli 12, Niemcy 41.

— **Zgromadzenie stolarzy** odbyte d. 12. bm. w Pradze uchwalilo domagać się obniżenia czasu pracy na 9 godzin dziennie, a podwyższenia płac o 40%, obok minimalnego wynagrodzenia 1 zł. 40 ct. za dzień roboty. Dalej uchwalono, aby d. 1. maja uznany był jako świąteczny.

— **Bozruchy studenckie.** Z Pragi donoszą 13. bm.: Dłuz przed południem, w czasie wykładu prof. Kwieciał zgromadziło się przed aulą około 80 studentów uzbrojonych laskami i wszczęło piekielny hałas, wykrzykując bez przerwy: „Peraat! „To wykład! „To hałas! „Pewna liczba słuchaczy na wykładzie Kwieciał zamierzała wypaść ze sali i spojść przywrócić, lecz profesor powstrzymał ich, obok wiał się bowiem, że gotowoby przyjsd do krwawej bitki wśród młodzieży. Tymczasem zjawił się pedał uniwersytetu celem przywrócenia porządku, musiał jednak z powodu niebezpiecznych pogrożeń ekscentrycznych wnet ustąpić. Dopiero po upływie dłuższego czasu odeszli demonstranci, poczem Kwieciał kozył wśród ogólnego rozdzierania swój wykład.

— **Bledny Prater.** Piszą z Wiednia: Ostatnie rozstrzygnięto los Prateru; ma on być częściowo zabudowany, mianowicie główna część ludowego Prateru, znanego w Wiedniu pod nazwą „Wurstelprater”. Parcelacja gruntów pod zabudowania już się rozpoczyna.

— **Znowa uciekł adwokat** — tym razem z Wiednia. Jest nim znana obrońca w sprawach karnych dr. Edmund Markbreiter, który zgrał się na giełdzie i naruszył rozmaite depozyta swoich klientów. Wiedeński sąd karny otrzymał już rozmaite doniesienia, obciążające zbiegłego, pomiędzy innymi p. w wysokości 80,000 złr. Jest podejrzany, że Markbreiter uciekł do Ameryki. Prokuratorja seiga go listami gończemi.

Dr. Markbreiter był najznakomitszym obrońcą wiedeńskim i za niejedną sprawę brał po kilkadziesiąt tysięcy złr. Prowadził życie w wielką stopę, grał w karty, a szczególnie na giełdzie i to spowodowało ostatecznie jego ruinę.

— **Fotografia w barwach naturalnych.** Fotografowi Veress w Kołozwarze (Klausenburg) udało się rozwiązać trudny problem podchwycenia barw naturalnych przez fotografie. Wykonuje on te fotografie na szkło i na papierze. Na szkło to jest rubinowo czerwone; barwy występują wszystkie wyraźnie z wyjątkiem kółtej. Na papierze tło ma barwę szaro brązową.

Jeśli wynalazek Veressa jest rzeczywiście tak świetnym, jak głosi w pismach wiedeńskich jego przyjaciel, dr. J. Eder profesor fotochemii, to najważniejsza a dotąd nie rozwiązana zadanie fotografii, zostało już rozwiązane.

— **Wybór cesarza Wilhelma.** Czytamy w *Vossische Ztg.*, że młody cesarz niemiecki ze spadku, pozostawione go babce, wybrał niemiecko bardzo dzieła sztuki, a mianowicie statuetkę, wyobrażającą anioła pokoju i w upomniku postął jej sprzymierzeńcowi swemu, cesarzowi austriackiemu.

— **Kronika łowiecka.** Dnia 4. i 5. bm. polowane na grubego zwierza w gubernii grodzieńskiej w majątku Sielec u p. Gołcza. Gospodarz zabił łosia i odyńca, będącego postrachem okolicy. Gołcze z Warszawy także odnieśli łupy, mianowicie p. L. Tem zabił dwa łosie, a p. St. D. jednego łosia wagi 18 pudów. W ogóle padło 4 łosie i 3 dziki.

— **Izba karna sądu ziemskiego** w Bydgoszczy skazała 8. bm. kupca Józefa Weinstaina w Bydgoszczy za wielokrotne oszukiwanie, utrzymywanie fałszywej wagi i usiłowanie namówienia do krzywoprzysięstwa na 2 lata i 4 tygodnie więzienia karnego. Podągny, jak wykazało śledztwo, sprzedawał odbiorcom towar zepsuty lub nie żądany i w mniejszej ilości a w tym ostatnim wypadku na fałszywej wadze. Dzięki tak na wielką skalę zorganizowanemu oszukiwaniu, prowadzonemu systematycznie, od roku 1882 Weinstein, prowadził handel towarów materialnych i kolonialnych, wina i cygar, i utrzymywał trzech subiekty i 4 uczniów, służących i pejazd, a jego obrót roczny wynosił sumę 400.000 marek.

— **Znacząca ofiara.** Grono przemysłowców warszawskich powzięło projekt zgromadzenia funduszu na nowy dom podtrudków w Warszawie. Zamierzają oni od swych dochodów brutto przeznaczyć na ten cel pewien procent.

— **Z Petersburga** donoszą 12. bm., iż ministrowi komunikacji przyznano między innymi na rok 1890 rs 75.000 na uregulowanie rzeki Prypei między Czarnobylem a ujściem, 100.000 rs. na ulepszenie żeglugi na Dnieprze i 150.000 rs. na uregulowanie Wisły nad granicą austriacką i uregulowanie koryta jej pod Warszawą.

Projekt nowej ustawy paszportowej został ostatecznie opracowany i w tych dniach będzie wniesiony do Rady państwa.

W departamencie górnym opracowywany jest projekt ustanowienia w prywatnych zakładach i fabrykach górniczych takiej samej ogólnej organizacji pomocy dla robotników górniczych, jaka istnieje w zakładach skarbowych, gdzie wszystkim robotnikom, którzy ucierpieli w skutecznym wypadku, wyznacza się pensja.

— **Kwestja orleańska.** Tak nazwana została nowa łamigłówka, obmyślana przez technika jednej z fabryk warszawskich, p. Józefa Grabowskiego i przesłana na konkurs, ogłoszony przez Gilberta, fabrykanta zabawek w Paryżu. P. Grabowski otrzymał drugą nagrodę w sumie 1500 franków.

— **Wiednia** d. 14. marca. Izba posłów rozpoczęła na dzisiejszem posiedzeniu rozprawę nad projektem ustawy o dalszym poborze podatków i należyłości skarbowych po dzień 31 maja 1890.

W komisji budżetowej złożył minister Gantsch oświadczenie, że ministerstwo zamierza wydać nowy kodeks dla szkół i że manuskrypt tegoż jest już gotowym.

Komisja dla podatku spożywczego przyjęła z drobnymi zmianami projekt ustawy o reformie podatku spożywczego w Wiedniu, i uchwała rezolucję do rządu, aby także w innych zamkniętych miastach poza Wiedniem, podjął reformę podatku akcyzowego, z uwzględnieniem lokalnych stosunków i przestrzeganiem ekonomicznych i finansowych interesów miast. Druga rezolucja domaga się, aby rząd wniósł także projekt ustawy do reformy podatku spożywczego w gminach wiejskich.

— **Wiednia** d. 14. marca. Dr. Jan Kieres, koncepista w prezydium rady ministrów, zamianowany został wice-sekretarzem ministerjalnym.

— **Wiednia** d. 14. marca. Prezydentowi Smolce wręczono dziś adres uznania tej treści:

„Szanownemu Prezydentowi, czcigodnemu mężowi, który przed dwoma laty święcił rzadką uroczystość 40-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej, składają podpisani ministrowie i deputowani, bez różnicy stronictwa, z okazji niemniej rzadkiego faktu, iż z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowe dziesięciolecie prezydentury Jego w Izbie posłów w Radzie państwa, — najszczerze życzenia pomyślności, oraz życzenie, ażeby Ekszellenca przez długie jeszcze lata danem było spełniać w podobny jak dotychczas sposób, zaszczytne to zadanie.”

— **Wiednia** d. 14. marca. Położenie polityczne jest wobec deklaracji biskupiej w komisji szkolnej Izby panów takie, że gantschowska nowella będzie pogrzebaną, a indemnizacja galicyjska jeszcze na bieżącej sesji Rady państwa przyjdzie pod obrady, i to może jeszcze w toku rozprawy budżetowej.

Po konferencji Taaffego i Dunajewskiego z przewodcami polskimi d. 11., wykończył Zeithammer onegdaj i wczoraj referat o ugodzie indemnizacyjnej galicyjskiej. Ponieważ klub centrum zdecydował się głosować przeciw temu projektowi, więc Taaffe zjechał już sobie zapewne w innej drodze większość. Lewica według swoich autecydenyj nie może głosować za indemnizacją, ale zapewne złoży tylko teoretyczne oświadczenie, a członkowi swoim pozostawi wolność uchylecia się od głosowania. Może stał dójść do nowej konstatacji parlamentarnej.

— **Wiednia** d. 14. marca. Wszystkie koleje austriackie przyznały aż do 31. czerwca br.niżenie taryfy przewozowej dla transportu pełnymi wagonami następujących artykułów do Galicji: soli, nawozów, artykułów żywności dla koni i bydła, oraz dla transportów kukurudzy z Węgier i Rumunii. Żniżenie pojedynczych taryf wynosi 10 ct. od wagonu i kilometra; przy Poludniowej kolei 14 cent. Żniżenie to przysługują właścicielom i właścicielom większych posiadłości.

— **Wiednia** d. 14. marca. Jak slychać, kardynał Schönborn wyjechał wczoraj do Pestu i ma być dziś na audjencji u cesarza. Rzecz to tem dziwniejsza, że cesarz jeszcze przed 18. b. m. ma wrócić do Wiednia.

Krzeszo w pierwszych rzędach 60 ct. — w dalszych 40 ct. — Wstęp na salę 30 ct. Biletów nabyć można w handlach p. Krimera i p. Dittmala, a w dniu przedstawiania wieczorem przy kasie. Początek o godz. 7. wieczorem.

Dział ekonomiczny.

Obniżenie stopy procentowej. Jako objaw charakterystyczny następującej dalej tendencji w kierunku obniżenia stopy procentowej notujemy, iż pociężna instytucja kredytowa „Pierwsza austr. Kasa oszczędności” w Wiedniu zniżyła stopę procentową począwszy od dnia 15. kwietnia b. r. dla wkładek do 100 zł. na 3½ prc. od 101 do 1000 zł. na 4½ prc., powyżej 1000 zł. na 3 prc. Jeżeli ta sama osoba posiada kilka książeczek uważać je należy za jedną. Zarazem obniżono stopę procentową od pożyczek hipotecznych.

— **Waszyngton** 12. marca. Sprawozdanie biura rolniczego stwierdza, że zapasy rolników wynoszą 45% zbiorów kukurydzy (970 mil. szefli) i 81 prc. zbiorów pszenicy (156 mil. szefli) Tak znacznego zapasu kukurydzy nie było jeszcze. Zapasy pszenicy, przeznaczone na wywóz, starczą do lipca.

— **Giełda zbożowa.** Wiedeń 13. marca. Pszenica na wiosnę 9.03, na maj i czerwiec 9.—, na jesień 8.05, owsis na wiosnę 8.54, kukurudza na maj i czerwiec 5.09, żyto na wiosnę 8.65.

Ostatnie wiadomości.

Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym przyznało dla ludności włościańskiej powiatu skałackiego, nieurodzajem dotkniętej, tytułem bezprocentowych pożyczek 15.000 zł.

Ministerstwo skarbu pisemem do p. namiestnika hr. Badeniego, zezwoliło na wydanie z kopalń wielkich dalszej partji w ilości 5000 centnarów metr. gatunków takich soli kamiennnej i odpadków, które nie dadzą się spieniężyć po cenie monopolowej, na rzecz najbardziej dotkniętych niedostatkami okolic Galicji.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

— **Wiednia** d. 14. marca. Izba posłów rozpoczęła na dzisiejszem posiedzeniu rozprawę nad projektem ustawy o dalszym poborze podatków i należyłości skarbowych po dzień 31 maja 1890.

W komisji budżetowej złożył minister Gantsch oświadczenie, że ministerstwo zamierza wydać nowy kodeks dla szkół i że manuskrypt tegoż jest już gotowym.

Komisja dla podatku spożywczego przyjęła z drobnymi zmianami projekt ustawy o reformie podatku spożywczego w Wiedniu, i uchwała rezolucję do rządu, aby także w innych zamkniętych miastach poza Wiedniem, podjął reformę podatku akcyzowego, z uwzględnieniem lokalnych stosunków i przestrzeganiem ekonomicznych i finansowych interesów miast. Druga rezolucja domaga się, aby rząd wniósł także projekt ustawy do reformy podatku spożywczego w gminach wiejskich.

— **Wiednia** d. 14. marca. Dr. Jan Kieres, koncepista w prezydium rady ministrów, zamianowany został wice-sekretarzem ministerjalnym.

— **Wiednia** d. 14. marca. Prezydentowi Smolce wręczono dziś adres uznania tej treści:

„Szanownemu Prezydentowi, czcigodnemu mężowi, który przed dwoma laty święcił rzadką uroczystość 40-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej, składają podpisani ministrowie i deputowani, bez różnicy stronictwa, z okazji niemniej rzadkiego faktu, iż z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowe dziesięciolecie prezydentury Jego w Izbie posłów w Radzie państwa, — najszczerze życzenia pomyślności, oraz życzenie, ażeby Ekszellenca przez długie jeszcze lata danem było spełniać w podobny jak dotychczas sposób, zaszczytne to zadanie.”

— **Wiednia** d. 14. marca. Położenie polityczne jest wobec deklaracji biskupiej w komisji szkolnej Izby panów takie, że gantschowska nowella będzie pogrzebaną, a indemnizacja galicyjska jeszcze na bieżącej sesji Rady państwa przyjdzie pod obrady, i to może jeszcze w toku rozprawy budżetowej.

Po konferencji Taaffego i Dunajewskiego z przewodcami polskimi d. 11., wykończył Zeithammer onegdaj i wczoraj referat o ugodzie indemnizacyjnej galicyjskiej. Ponieważ klub centrum zdecydował się głosować przeciw temu projektowi, więc Taaffe zjechał już sobie zapewne w innej drodze większość. Lewica według swoich autecydenyj nie może głosować za indemnizacją, ale zapewne złoży tylko teoretyczne oświadczenie, a członkowi swoim pozostawi wolność uchylecia się od głosowania. Może stał dójść do nowej konstatacji parlamentarnej.

— **Wiednia** d. 14. marca. Wszystkie koleje austriackie przyznały aż do 31. czerwca br.niżenie taryfy przewozowej dla transportu pełnymi wagonami następujących artykułów do Galicji: soli, nawozów, artykułów żywności dla koni i bydła, oraz dla transportów kukurudzy z Węgier i Rumunii. Żniżenie pojedynczych taryf wynosi 10 ct. od wagonu i kilometra; przy Poludniowej kolei 14 cent. Żniżenie to przysługują właścicielom i właścicielom większych posiadłości.

— **Wiednia** d. 14. marca. Jak slychać, kardynał Schönborn wyjechał wczoraj do Pestu i ma być dziś na audjencji u cesarza. Rzecz to tem dziwniejsza, że cesarz jeszcze przed 18. b. m. ma wrócić do Wiednia.

Zapewniają, że deklaracja biskupia nawet członków centrum zaskoczyła niespodzianie; że wszelako jest ona tylko deklaracją zasadniczą, która nie przesądza taktycznemu postępowaniu centrum. Część konserwatystów niemieckich sądzi, że manifestacja biskupia pozwoli im zejść ze stanowiska opozycyjnego, będą bowiem mogli wyborcem swoim oświadczyć, że wygrana jest ostatecznie pewna, skoro się biskupi sprawą szkoły wyznawczej zajeli. Druga atoli część stanowczo oświadcza, że będą głosowali przeciw indemnizacji galicyjskiej i etatowi ministerstwa wyznań, ponieważ deklaracje biskupów należy uważać za ultymatum, dowodzące, iż biskupi do tego przyszli przekonania, że w sprawie szkolnej niczego od rządu spodziewać się nie można.

— **Budapeszt** d. 14. marca. Wyjazd cesarza do Wiednia odroczony do niedzieli wieczór. W połowie maja przybędzie cesarz na dłuższy pobyt do Budapesztu.

— **Peszt** d. 14. marca. Dziennik urzędowy ogłosił jutro dymisję gabinetu Tiszy, a w niedzielę listę nowego gabinetu, który w poniedziałek przedstawi się sejmowi.

— **Praga** dnia 14. marca. Rektorat uniwersytetu czeskiego wezwał studentów aby zamiechali dalszych ekscesów.

— **Berlin** d. 14. marca. Według wiadomości urzędowych reprezentowane będą na konferencji dla spraw robotniczych: Belgia, Dania, Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, Luksemburg, Holandia, Austro-Węgry, Portugalia, Szwecja i Norwegia, Szwajcaria, Hiszpania. Razem zbierze się około 60 delegatów.

— **Berlin** d. 14. marca. Konferencja międzynarodowa wybierze jutro zaraz za zgajęnienu komisje do zastanowienia się nad poszczególnymi kwestjami, poczem jakie sześć posiedzeń w plenum odbędzie i zapewne przed Wielkanocą z pracami swemi się upora, tak, aby rajchstag mógł się zebrać zaraz po świątach.

— **Frankfurt** d. 14. marca. Jak ze Stambułu do *Frank. Ztg.* donoszą, rozesała Porta okólnik do mocarstw ze skargami na postępowanie Grecji w sprawie kretańskiej, mianowicie że Grecja powstrzymuje wychodźców kretańskich od powrotu do domu.

— **Paryż** d. 14. marca. Dzienniki donoszą, że Tirard i Spuller zamierzają podobno podać się do dymisji, z powodu wczorajszej uchwały senatu, dotyczącej stosunków handlowych z Turcją.

— **Petersburg** d. 14. marca. Cała Finlandja jest wzburzona z powodu doniesień o zamierzonych zamachach rządu na jej autonomię, której żaden dotychczas car nie naruszał. Przykład prowincji nadbaltyckich i czysto rosyjskich wskazuje, co czeka Finlandję w razie przeprowadzenia tych zamiarów i zalania przez niecie cynowictwo rosyjskie. Część ludności fińskiej nie chce jednak wierzyć, aby car zezwolił na te zamachy.

Wiadomo jednak, że car na pewnym, dotyczącym Finlandji referacie ministra wojny, dopisał: „Dziwi mnie, że w Finlandji ciągle istnieje osobna wojsko, osobna moneta i cło osobne.” Wskutek tego pospieszyli senatorowie fińscy do Petersburga, ale car ich nie przyjął. Rząd utworzył komisję, która ma, z objęciem konstytucji fińskiej, obmyśleć sposoby spełnienia myśli carskiej.

— **Belgrad** d. 14. marca. Król wice nacząca włoski ma dzisiaj odejść do Bukaresztu, a to przez Węgry południowe. Książę bawił godzinę u młodego króla, który go potem rewizytował. Na objad galowy u dworu zaproszeni byli wszyscy posłowie państw obcych. Książę zwidził wspaniale, gdzie go rektor przemową powitał.

— **Konstantynopol** d. 14. marca. Ambasador niemiecki Radowitz przedstawiał sultanowi kapitanu Płuskowa, który przybył z końmi od cesarza niemieckiego i upominkami od cesarzowej Augusty dla sultana. Wczoraj przed wyjazdem Radowitza za urlopem, kazał sultan cesarzowi a zwłaszcza ces. Anguście złożyć serdeczne dzięki.

— **Londyn** d. 14. marca. W Izbie posłów podczas rozprawy nad etatem ministerstwa wojny oświadczył wczoraj Stanhope, że pierwsza linia bojowa wojsk składać się ma głównie z wojsk regularnych i kilku batalionów milicji, w całości ze 100.000 ludzi, podzielonych na trzy korpusy. Ochotnicy milicji tworzą drugą linię obrony dla służby w załogach i dla obrony lokalnej.

Stanhope ubolewał nad wynikiem głosowania w sprawie ochotników, które było manewrem partyjnym. Wyraził dalej nadzieję, że w ciągu najbliższego roku finansowego wszystkie wojska w Anglii i Indjach będą uzbrojone w karabiny magazynowe, a wreszcie zawiadomił, że próby z prochem bezdymnym powiodły się znakomicie.

— **Wiednia** dnia 14. marca, godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe 315.25. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 103.10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 352.75. Akcje Banku anglo-austriackiego 159.60. Akcje Unionbanku 255.—. Akcje kolei Karola Ludwika 196.50. Akcje kolei Polnozonej 263.—. Akcje kolei Poludniowej (Lombardy) 190.—. Akcje kolei Alfordzkiej —. Akcje kolei Państwowej 219.75. Akcje kolei Lwowsko-Czernewieckiej 231.—. Akcje kolei węg.-płonozone-wschodniej 190.25. Loży komunalne wiedeńskie 147.75. Akcje Tow. tureckiego 114.—. Galic. oblig. idemn. 104.75. Akcje kolei polnozone-sachodn. (lit. B. Elbethal) 221.75. Loży regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 225.80. Akcje Bankverein 122.—. Rosyjski rubel papierowy 129.75.

4½ prc. renta wspólna 88.20. 5% renta austr. papier. —. 5% renta austr. złota —. Renta 4% węg. złota 102.20. 5% renta węg. pap. 98.85. Napoleondory —. Marki niem. —.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 14. marca. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	195.50	198.50
Kolej Lwów-Czarna-Jaska po 200 zł. w. a.	230.50	234.—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	303.—	308.—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—	216.—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 5½ prc.	101.50	102.40
5 prc. wyl. 10½ prc.	106.—	107.—
Banku krajowego 4½ prc. los. w 51 latach	98.70	99.70
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5 prc.	100.40	101.40
" " " " " 4½ prc.	97.—	98.—
" " " " " 5 prc. los. w 37 lat	100.40	101.40
" " " " " 4½ prc. los. w 41½ l.	99.40	95.40
" " " " " 4½ prc. los. w 52 l.	99.75	100.75
" " " " " 4 prc. los. w 56 lat	93.50	94.50

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6½ prc.) 3½	57.—	60.—
" " " " " (d. 6½ prc.) 2½ prc.	47.—	50.—

IV. Obligacje za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	104.25	105.25
Gal. fundusz propinajowy 4 prc.	91.75	92.75
Kom. banku krajowego 5 prc. w. a. l. em.	100.50	101.50
Pożyczka krajowa z r. 1873 4½ prc. w. a.	104.—	106.—
" " z r. 1853 4½ prc.	97.25	98.25

V. Loży.

Loży miasta Krakowa	23.—	25.—
Loży miasta Stanisławowa	—	36.—

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.52	5.62
Dukat cesarski	5.59	5.69
Napoleondor	9.42	9.52
Półimperjal rosyjski	9.65	9.75
Rubel rosyjski srebrny	1.33	1.42
Rubel rosyjski papierowy	1.23 1/2	1.30 1/2
100 marek niemieckich	58.20	59.20

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. marca 1890.

Hotel Żorza. K. Wierzechelski ze Stawcowa. W. Niezabitowski z Łanek. H. Reuss z Dobrich. K. Arrb z Olechnicy. C. F. Perkius i J. Powler ze Słobody rurskiej. J. Paygert ze Streptowa. J. Wisniowski z Kolomyi. M. dr. Fedorowski ze Słobody.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Drogi

nasz wiek realistyczny wytręcił wielu postom wieszce pióro z ręki; coraz mniej czytamy utworów lirycznych opisujących tę uroczą wiosnę, tę porę roku budzenia się natury. Pomimo to podróżnik jadący po Galicji, a szczególnie przez powiat Gródecki, niezmiernie silnych doznaje wrażen. — Wrażen? to za słabe wyrażenie — wstrząśnienie? i to nie, bo musi na gościnnie głównym łączącym Gródek z Komarnem, wysiadając i idąc za bryczką, truchlejąc co chwila, że albo tonie nogi połamia, albo zakoleje, albo co najniebezpieczniej — odłamie się od drogi, i nie wiadomo gdzie. Autonomiczne usposobienie obywateli mimowoli przychodzi na myśl: Czy na to placę, abym tak jeździł? Czy na to jest Rada powiatowa Gródecka i inżyn

KAROL BAYER

we Lwowie przy ul. Krakowskiej 11.
poleca
Świece stearynowe najlepsze
stołowe 4-ki, 5-ki, 6-ki, 8-ki
powozowe 6-ki, 8-ki, 10-ki, 11-ki
Apollo pak. 500 gr. 40 ct. 500 gr. 36 ct.
Milly " 500 " 40 " 500 " 36 "
Salvator " 500 " 40 " 500 " 36 "
5-kilowe pakiety kombinowane
Opłacone do każdej poczty Austro-Węgier
za zlr. 3-75.
6 funtów cukru
2 funty kawy
1/2 funta herbaty
pakiet kawy figowej
za zlr. 3-60.
2 funty mączki cukrowej
2 funty miodu słodkich
1 funt rodzynków sułtańskich doskonał.
1/2 funta " dużych
1/2 funta " czarnych
1/2 funta czekolady Snielanda.
1/2 funta cykaty przezroczystej
laska duża wanilia
4 pomarańcze
4 cytryny
1358
za zlr. 2-10.
4 funty mydła suchego
2 funty krochmalu pszennego
2 funty świec stearynowych
1 pudełko potysku
1 pudełko sinku.
Wszelkie inne towary korzenne,
wiktuaty, rum, likiery, koniak,
wina, porter, piwa, śledzie roz-
maite, sardynki, sery wyborne,
oliwę, ocet winny, musztardy
wysyłam po cenach najniższych.

RZĄDCA

ekonomiczny. 1399
beźenny, w sile wieku, ukończony
agronom akademii w Pruszkowie, u-
zdolniony w swym zawodzie a przy-
tem biegły w weterynarii i budowni-
ctwie, posiadający 17-letnią praktykę
w większych majątkach, mogący się
wykazać chlubnymi świadectwami,
pragnie objąć zarząd folwarku; przy-
jąłby także miejsce kontrolora. Łaska-
we zgłoszenia do Administracji „Ga-
zety Narodowej pod cyfrą X. Y.

Siana

szani pięć i tyleż otawy — KARTOFEL
dobrych do jedzenia 200 korey — KARTO-
FEL do karmienia bydła 200 korey. Jest do
sprzedania w Zarządzie koło Zbaraża.
Blizsza wiadomość: Zarząd dóbr Bogda-
nowka, koło Podwołoczysk.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.
przyjmują 852
przedpłatę i ogłoszenia
po oryginalnych cenach redakcyjnych do
wszystkich dzienników całego świata.

Rezaminowana Freblanka

posiadająca język francuski i
przedmioty szkolne z wykłado-
wym językiem polskim poszukuje
miejsca jako nauczycielka do
młodszych dzieci od dnia 1
kwietnia. Blizsza wiadomość w
zakładzie frebl wskim plac Strze-
lecki 1. 6. 1345

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowymtargu rozpisuje niniej-
szym konkurs na posadę **leśniczego** gminnych dóbr Czarno-
dunajskich z siedzibą w Witowie.
Z posadą tą połączona jest plac o rocznych 400 zlr. w. a.
pniakowe po 5 ct, względnie 3 ct. od sztuki sprzedanego drze-
wa i mieszkanie z budynkami gospodarczymi, ogrodem około
dwóch morgów obejmującym, tudzież prawem pasania bydła bli-
żej oznaczyć się mającym.
Kandydaci uzdolnieni do samostajnej gospodarki lasowej,
winni swe podania zaopatrzone świadectwami odbytych studiów
i praktyki zawodowej przedłożyć Wydziałowi powiatowemu do
1. kwietnia r. b.
Nowy targ d. 11. marca 1890. 1402

SANTAL DE MIDY

Esencja z wytrąceniu drzewa sandałowego z Bombay, najru-
pniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą
aniżeli **kapak i kuba**. Czynniki niepotrzebne w wieloletniej
sprawie i w przelaganiu dni trzech uleca wszelkie najdoleg-
liwsze i najwięcej zastarzałe reumatyzmy, nie utrudzając żołądka
nie udziela nieprzyjemnej woni ury. **MIDY**
Każda kapsułka opatrzona jest na czarno odrudowanym
nazwiskiem.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIERNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

XXVII. Międzynarodowa Wystawa i sprzedaż maszyn.

Wrocławskie Towarzystwo rolnicze po dwudziestu sześciu jarmarkach uwieńczonych
zupelnym powodzeniem, urządza w dniach
9., 10. i 11. czerwca 1890
w **Wrocławiu**
wystawę i sprzedaż rolniczych, lasowych i do domo-
wego użytku służących narzędzi i maszyn.
Programów i objaśnień udziela rada Korn w Wrocławiu, Mathiasplatz 6. Tenże
przyjmuje zgłoszenia najpóźniej do **ostatniego** Marca r. b.
Późniejszych zgłoszeń nie uwzględniamy bezwarunkowo. 1169
Wrocław w styczniu 1890.
Przełożony wrocł. Tow. gospodarskiego.

Eau de Ninon.

1250 **Profesora Thibault**
WODA NINON nie jest farbą na włosy, ale umiejętnie chemicznie zbadaną
kompozycją złożoną z takich części składowych, które tworzą naszą włosy. Cuda-
wymi prawie własność WODY NINON przemiany posiadają lub całkiem si-
wych na kolor jaki mają przyrodnie daje się przez analogię wytworzyć na-
ukowo, materiały bowiem podobne, t. j. uwłosienie nasze wraz z wolą Ninon,
łącza się z sobą chemicznie, asymilują i wzmacniająco działają. Cena zlr. 6 i zlr. 3.
Otto Franz, Wien, VII, Mariahilferstrasse 38.
Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha; w Krakowie u Konst. Wiśniewskiego, apt.

NOWO ZAŁOŻONY MAGAZYN

pod firmą:
B. Mikuliński i L. Krokowski
we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej 1. 8 (Hotel Langa)
poleca Szanownej P. T. Publiczności
Wielki Skład Sukna
Towarów wełnianych modnych, uniformowych jakoteż lberyjnych
Chewiotów, Camgarnów, Perwienów, Doskinów itp.
z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, angielskich, francuskich,
najnowszej mody w doborowych gatunkach
po cenach najprzystępniejszych.
Otrzymawszy w kopisze z renomowanych firm wszelkie podszewki krawieckie, t. j.
Atłasy, Croazy wełniane i jedwabne, Serge, Satyny i inne doty-
czące artykuły jesteśmy w możności takowe naszym odbiorcom po cenach
fabrycznych odstępywać. Na życzenie wysyłamy próbkę franko.
Polecając się względem Szanownej P. T. publiczności, zostajemy z poważaniem
1359 **B. Mikuliński i L. Krokowski.**

Materiały na ubranie.

Perwien i doskin dla Wielkiego Duchowieństwa, przepiane materiaje na
mundury dla c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych,
glinnastych, i służących na lberję — niemniej sukna na bilydy i sto-
łki do gry, paklak, także nieprzemakalny na ubory myśliwskie, materiaje
do prania plecy do podróży od 4—12 zlr. itp.
Wszystko taniej niż wszędzie i tylko z najlepszego, trwałego gatunku.
Jan Stikarofsky w Bernie mor.
Największy Skład sukna Austro-Węgier. Próbkę opłatnie. Dla pp. majstrów
krawieckich bardzo obfite wory próbek. Przesyłki za zaliczką wyżej 10 zlr.
opłatnie. Przy moim stałym obrobie na przeszło zlr. 200.000 zlr. i mając zna-
ny w świecie handel jest rzeczą oczywistą, że zostaje resztki materiałów, a po-
nieważ niepodobna postać z nich próbki, przeto przysyłam napowrót jeśli by
niepodobna, odmienną je lub zwracam pieniędże. Przy zamówieniu resztek na-
leży podać kolor, długość, cenę.
Korespondencja w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim
i francuskim. 1363

Szkółka Kilimkarska w Oknie

wyrabia Kilimki krajowych wzorów
1 Małe na podłogę, przed łóżka i drzwi,
szerokości 57 cm. — długości 1 metr 28 cm. — w cenie po zlr. 8.
2. Większe na ścianę ponad łóżka, tudzież do przykrywa-
nia łóżek, sof i t. d.
szerokości 1 metr 24 cm. — długości 1 metr 92 cm. — w cenie po zlr. 26.
3 Portjery do okien i drzwi według porozumienia
Barwy trwałe, wyrób sumienny.
Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.
Każdy z nich przetrwa 10 dywaników strzyżonych i jest prawie nie do zniszczenia.
Zamówienia przyjmują:
Zarząd dóbr WŁADYSŁAWA FEDOROWICZA
Okno, poczta Grzymałów.
1274

Szybkie i dokładne

informacje z gładzą są podstawą interesu.
Dowiedziona jest rzecz, że zanim szeroka publiczność zalecy się na
zakupno jakiego papieru, także tymczasem już znacznie podzielił się w cenie.
W przypuszczeniu, że i nadal wartość tego papieru będzie się zwiększać, zaku-
puje go się mimo to, że w rezultacie stracie przyniesie mu. Tak samo jak
cała szereg publicznosc rozchwyta papiery takie, które idą w górę, bez wzglę-
du na ich istotną wartość, tak samo też bliżej zwrócić uwagę na postępowanie
złoty go się pragnie. Taka manipulacja nieraz już gorzkie wydała owoce. Zanim
złoty kupi jakikolwiek papier, należy istotną jego wartość zbadać najdokładniej
Decydować tu powinno nie tylko dywidydy, które mogą ulegać zmianom, ale
postosunki i okoliczności danego towarzystwa, gdyż zaś te wiadomości się po-
siada można być zupełnie spokojnym pomimo różnorodny papier poddawać be-
dzienny fachowej i szeregowej opinii, i zawiadania o tych którychbyśmy
nabytca zalecać nie mogli. Zakupno i sprzedaż akcji, rent i prorytów
niemniej wszelkie transakcje giełdowe załatwiamy tanio i sumiennie
— najtaniej też polonaty przy kupach.
Awizo dla Banków, Kas oszczędności i Kapitalistów:
Polecamy zakupno
4% galicyjskiej pożyczki propinacyjnej
taniej jak gdziekolwiek indziej.
1398 **Dom Bankowy**
JACOBSON & NELLE
Wiedeń I, Schottenring 33
Filia w Krakowie, Rynek, wejście z placu Marjackiego 9, I. piętro.

Rada nadzorcza

Spółki handlowej, rolniczo-przemysłowej w Kołomyi,
Stowarzyszenia zaręjestrowan. z ograniczoną odpowiedzialność,
ma zaszczyt zawiadomić, iż
Walne Zgromadzenie
członków tejże Spółki
odbędzie się w mieście Kołomyi w lokalu Spółki dnia 25. marca 1890 r.
o godz. 3. popołudniu z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o bilansie Spółki za rok
1889 i udzielenie Dyrekcji abs-tuturjum.
2. Rozdział zysków, oznaczenie dywidydy i wniosek na
powiększenie funduszu rezerwowego.
3. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce pana
Adama Dębickiego, oraz wylosowanie dwóch członków Rady na-
dzorczej i wybór w ich miejsce.
4. Wybór komisji rewizyjnej z trzech członków.
Kołomyja d. 13. marca 1890.
Prezes Rady: **Stanisław Szczepanowski.**
Zastępcą prezesa: **Hr. Edmund Starzeński.**
Sekretarz: **Dr. Mikołaj Fedorowicz.**
1405

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA
NA WYKONANIE W KRAJU
CZYTYELNIA
32.000 towarów
polskich, niemieckich,
francuskich i angielskich.
SKŁAD W TUT
na wszystkie instrumenta
i do sprzętu
WYPOZYCZANIA NOT
57.000 sztuk
KAROLA WILDA
Kupiecowski najświetniejszy (niezawodny)
północny szary i białawy
przy placu Katedralnym.
Wzrost: obywatelski i kanijski;
rozmiar: 18 i 19 lat.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.
Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować
pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA.
Środek ten otrzymany z odświeżających substancji
usuwa w krótkim czasie piegł, plamy wątrobiane,
błony itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość
i delikatność. — Cena 2 zlr.
Pilipton włosom siwym i wypadającym po kilkakrotnym użyciu
przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko
odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego
środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. —
Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.
Valentin najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosy-
we wzmacnia i do wytrwania i porostu włosów pobu-
dza. — Cena flakonu 3 zlr. pół flakonu 1 zlr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdeli-
kniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękna,
naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upię-
knienia twarzy.
Pudełko małe pudru białości 60 ct., całe 1 zlr. z tabulem 1 zlr. 50
ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynki i brunetek, małe pudełko
70 ct., większe 1 zlr. 20 ct. z tabulem 1 zlr. 60 centów.
Woda fioletkowa. Usuwa z twarzy przysusze, liszaje, trądziki,
pierzchnienie i puszczanie skóry, wygładza
zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża,
wybiela i wydelikacja. — Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne.

Odznacza się nadzwyczajną delika-
nością i nader przyjemnym zapo-
chem, łagodnie wpływa na noskorek, zapobiega
pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie czy-
szcza skórę. Usuwa piegł i żółto-brunatne plamy
z twarzy. — Cena 60 centów.
J. IENATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 2, ulica Halička,
róg Waloowej 1. 25. — W KRAKOWIE Sukiennice 1. 20. — W CZER-
NIOWCACH Rynek 1. 2.

W drukarni Pillera i Spółki

nabyć można książkę do modlenia dla mężczyzn pod tytułem:
OFFICJUM
czyli
„Powinność codzienna Chrześcijańska“
zebrane przez M. Szajkę Karaseltę.
Cena: { za egzemplarz broszurowany . . . 1 zlr. — ct.
oprawny w półtomie . . . 1 " 50 "
" w sałian z kłami 2 " 50 "

ME MARIE

uczennica Wortha.
NAUKA KROJU damskiego
utworzonym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.
Cały kurs trwa 1 miesiąc, odczienie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunko-
wego i miary centymetrowej.
Cały kurs kosztuje 10 zlr.
Zapisywać się można odczienie. — Wpisowe 2 zlr.
FORMY PAPIEROWE na suknie, zarzutki, okry-
cia, ubranka dla dzieci itd. w cenie od 30 ct. do 2 zlr.
Ulica Akademicka 1. 12, parter.



WIELKIE MAGAZYN MODNYCH TOWARÓW 1373

Printemps

Bezplatna wysyłka
ilustrowanego ogólnego album zawierające-
go rycinę wszelkich nowych ubiorów na
PORE LETNIA na ładnie zafrankowane
i zaadresowane do
Pp. **JULES JALUZOT & Co.**
w PARYŻU.
Również wysyłać się bezpłatnie próbki
różnych materyj składających koleśnina za-
pasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie
oznaczyć w liście gatunek i cenę).
Wysyłka do wszystkich krajów w świecie.
W albumie znajdują się warunki doty-
czące kosztów przesyłki i ocalenia.
Tłumacze do wszystkich języków.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grznięta suche
lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska
wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat.
Jeden korzec wraz z workiem kosztuje
1 zlr. w. a., przy zakupnie naraz 10 korcy
dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia
uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion
w Bochni. 1271

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest
orzeł i A. Molla firma pomozona.
Niezwadna skuteczność lecznicza tyłu pro-
sków przezw. najporęcznym ciępieniem żółdka,
spodnich ości ości, przeciw kurzom żołądka,
zapłomieniu, zgubie, przeciw zatwardzeniu, prze-
ciw ciępieniu wtroby, kongestjom krwi, he-
moroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spo-
wodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe
rozpoznawanie.
Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wezwanie do skutecznego leczenia gośca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, holi
głowy, uszów i zębów; w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz
zmieszana z wodą, przekaży nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwoleńniu.
1189 **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Comp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszyst-
ków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zlr. wal. austr.
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować,
które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY we LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w Białej:
Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kulak, W. Landesberg apt.; w Czernowcach: J. Schmirch, C. Alth apt.; w Czort-
kowie: Ludwik Noss apt.; w Drohobyczu: T. Partkiewicz; w Górahomora: A. Botezat apt.; w Husiatynie:
W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w Kamionce Strum.: C. Pilewski apt.; w Kołomyi:
Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; w Nowym Sączu: W. Filippek,
R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur apt.; w Przemyślu: E. Nahlik apt.; w Przeworsku: Fel. Świński
apt.; w Rzeszowie: A. Korpiński apt., J. Scheitler & Co.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Marech apt.; w
Sokalu: E. Wysocki apt.; w Stanisławowie: E. Strzemiecki apt., J. Bail, apt.; w Tarnopolu: E. Franz, F.
Jamrogiewicz apt.; w Tarnowie: W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt.